

ZŁOTNICKIE SPOTKANIA Z HISTORIĄ

PARAFIALNY NIEZBĘDNIK PATRIOTYCZNY nr 6

CHRZEST POLSKI

Kolejny, szósty już numer naszego Parafialnego Niezbędnika Patriotycznego poświęcony jest chrztowi Mieszka I i początkom chrystianizacji na ziemiach polskich. Ten przełomowy fakt, od którego tradycyjnie rozpoczynamy rozważania o naszej narodowej historii, miał miejsce, jak wszystkim zapewne wiadomo, w roku 966, a więc już 1050 lat temu. Okrągła rocznica skłania nie tylko do przypomnienia podstawowych informacji i hipotez związanych z tym wydarzeniem, ale również do ogólnej refleksji dotyczącej polskiej historii. Chrzest Mieszka I był bowiem nie tylko, a nawet nie przede wszystkim, jego prywatną decyzją, ale pociągnął za sobą wprowadzenie Polski i Polaków zarówno w obręb chrześcijańskiej religii jak i zachodniej, łacińskiej cywilizacji, co zdeterminowało nasze dzieje i ukształtowało naszą narodową tożsamość, a w dużym stopniu kształtuje i wyraża ją do dnia dzisiejszego. Nic więc dziwnego, że mimo szczupłej bazy źródłowej dokumentującej początki chrześcijaństwa w Polsce, tym wiekopomnym i obfitującym w dalekosiężne skutki wydarzeniom z uwagą i wciąż na nowo przyglądają się badacze i pasjonaci historii. Mam nadzieję, że temat ów zainteresuje również czytelników PNP.

Poniżej w krótkich rozdziałach zostaną przypomniane podstawowe informacje dotyczące okoliczności i przyczyn przyjęcia przez Mieszka I chrztu, bezpośrednich i dalszych tego skutków oraz najważniejszych wydarzeń mających miejsce w początkowym okresie chrystianizacji naszego kraju. Przedstawione zostaną również krótkie biogramy osób w szczególny sposób związanych z omawianymi wydarzeniami.

Życzę owocnej lektury.

Ewa Kobel

Przed podjęciem decyzji – sytuacja międzynarodowa

Decyzja o chrystianizacji kraju podjęta została przez Mieszka I w konkretnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, jaka wytworzyła się w 2 p. X wieku. Aby więc zrozumieć wagę tej decyzji i jej konsekwencje oraz pojąć skalę trudności z tym związanych, należy zacząć od próby zarysowania choćby w najbardziej podstawowym zakresie na czym ta sytuacja polegała.

Zacznijmy od ogólnego stwierdzenia iż IX i X w. w naszej części Europy (tj. poza światem bizantyjskim i karolińskim) był czasem **kształtowania się organizmów państwowych** oraz momentem podejmowania przez część ich władców **decyzji o chrystianizacji**, a w konsekwencji włączeniu się w łaciński bądź bizantyjski krąg cywilizacyjny. Procesom tym towarzyszyły gruntowne przemiany ustrojowe i zaciekle spory wewnątrz tych państw oraz zmieniające się zewnętrzne sojusze i liczne konflikty terytorialne wynikające z toczącego się równolegle procesu ustalania granic i stref wpływu. Liderem politycznym były w tym czasie **Niemcy**, a konkretnie związek państw powstały we wschodniej części dawnego imperium Karola Wielkiego (z czasem

powiększony o nowe terytoria), na którego czele stali władcy tytułujący się królami niemieckimi, a od 962 również cesarzami rzymskimi. W interesującym nas przedziale czasu byli to kolejno: Otton I, Otton II i Otton III z dynastii saskiej. Władcy ci zarówno w polityce zewnętrznej jak i wewnętrznej ściśle współpracowali z Kościołem wykorzystując do realizacji swoich celów ideologię chrześcijańską i kościelne instytucje. W polityce zagranicznej dążyli do hegemonii na arenie międzynarodowej i stworzenia uniwersalnego imperium chrześcijańskiego nawiązując przy tym do idei rzymskiego cesarstwa. Swoje cele realizowali poprzez polityczne sojusze, podbój (do którego pretekstem było często pogaństwo atakowanych plemion) a także podporządkowywanie sobie państw przez odbieranie od ich władców hołdu oraz daniny (tzw. trybutu) i występowanie wobec nich w roli zwierzchnika i arbitra. W latach 50-tych X w. po podboju części ziem słowiańskich leżących na zachód od Odry, granice państwa niemieckiego na niektórych odcinkach zaczęły zbliżać się do ziem Mieszka, toteż nasz władca rozumiejąc dysproporcje sił starał się prowadzić względem Cesarstwa ugodową i racjonalną politykę gwarantującą maksimum niezależności.

Drugim prócz Niemców czynnikiem międzynarodowym z którym musiał liczyć się Mieszko I byli **Słowianie Połabscy**. Zajmowali oni ziemie między Odrą i Nysą Łużycką, a Łabą i Solawą będące buforem pomiędzy ziemiami niemieckimi a plemionami polskimi. Dzielili się na szereg plemion okazyjnie się federujących. Południowa ich część została ostatecznie podbita przez niemieckiego margrabiego Gerona w połowie X w. i przymusowo schrystianizowana, a zdobyte terytorium stało się załącznikiem Marchii Wschodniej. Natomiast w części północnej położonej między Górną Łabą i Górną Odrą powstał bardzo silny militarnie Związek Wielecki, który toczył walki z Niemcami (co nie przeszkadzało okazjonalnie wchodzić z nimi w zbrojne sojusze) i ze słowiańskimi pobratymcami w tym z państwem Polan. Sytuacja przedstawiała się tym gorzej dla Mieszka, że istniała stała groźba sojuszu pomiędzy owymi atakującymi nas Wioletami, a południowymi sąsiadami Polan czyli **Czechami**. Był to kolejny element międzynarodowej „układanki”, z którym musiał liczyć się nasz władca. Czechy były państwem wcześniej ukształtowanym niż państwo Polan. Wcześniej też, bo już ok. 889 przyjęły za sprawą księcia Bożywoja chrześcijaństwo. W 929 Waclaw I z dynastii Przemyślidów musiał złożyć hołd lenny Niemcom z czego bezskutecznie usiłował się wyzwolić jego następca Bolesław Srogi – stąd jego sojusze ze wspomnianymi Wioletami. Ostatecznie Czechy przegrały toczoną w tej sprawie wojnę i (przy zachowaniu znacznej niezależności) w 950 stały się lennikami Cesarstwa i liczącym się w naszym rejonie elementem polityki. Jak się wydaje wspomniany Bolesław Srogi (a był to ojciec Dobrawy) do końca się z tym nie pogodził szukając okazji do zmanifestowania politycznej samodzielności, z czego wynikały obawy Mieszka o odnowienie czesko-wieleckiego sojuszu.

Z tym wszystkim musiał się zmierzyć książę Polan, by skutecznie realizować swój cel polityczny, jakim była budowa scentralizowanego, silnego, bezpiecznego zewnętrznie i maksymalnie niezależnego państwa. Biorąc pod uwagę powyżej zarysowany obraz musiał więc: ułożyć sobie poprawne stosunki z Cesarstwem unikając przy tym jego ekspansji na swoje terytorium i pełnego uzależnienia, pokonać Wioletów i uregulować stosunki z Czechami. Niewątpliwie potrzeba realizacji tych założeń była brana przez Mieszka pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o przyjęciu chrztu.

Przed podjęciem decyzji – sytuacja wewnętrzna

Nie tylko czynniki zewnętrzne skłoniły Mieszka I do zmiany religii. Bardzo ważne acz nie do końca historycznie rozpoznane były też przyspieszające tą decyzję powody wynikające z sytuacji wewnętrznej państwa Polan. Przypatrzmy się jej nieco.

Wśród plemion słowiańskich w okresie, o którym mowa, nasiliły się procesy państwowotwórcze. Nie inaczej było z Polanami. Jeżeli przyjąć, że dla powstania i funkcjonowania państwa niezbędne jest terytorium, ludność która je zamieszkuje, jakiś rodzaj władztwa nad tą ludnością, a dodatkowo spajający to wszystko system praw i idei to można uznać, że państwo Mieszka przed 996, choć już spełniało po części te kryteria, wciąż jednak było „w budowie”. Bardzo niewiele wiadomo o tym w jaki sposób ono powstało i jak rozwijało się w czasach poprzedzających panowanie Mieszka. W świetle ostatnich badań archeologicznych dominuje pogląd, że ukształtowało się w stosunkowo krótkim okresie, najprawdopodobniej w 1 połowie X wieku, a to znaczyło by, że w mieszkowych czasach nie było jeszcze w pełni ugruntowane. Jego pierwotne terytorium obejmowało część Wielkopolski z grodami Giecz, Kalisz, Poznań, Ostrów Lednicki i Gniezno. Dopiero za czasów księcia Mieszka zostało znacznie rozbudowane m.in. o resztę Wielkopolski, Kujawy, Mazowsze, Ziemię Lubuską, część Pomorza, a być może u schyłku panowania także o Śląsk i Małopolskę. Trwają spory czy państwo Polan powstało poprzez podbój czy też, choćby częściowo, w pokojowy sposób tj. drogą dobrowolnych sojuszy. Nie jest też rozstrzygnięte czy na przyłączanych terenach mieszkaly zwarte i zorganizowane plemiona czy społeczności mniej zorganizowane połączone głównie osobą wodza i doraźnymi zadaniami. Niezależnie od odpowiedzi na te pytania pozyskiwanie nowych terytoriów zawsze wymagało od władcy podjęcia jakiś centralizujących i spajających działań i przed takim zadaniem stanął Mieszko. Z nielicznych źródeł wiadomo, że państwo Polan było stosunkowo dobrze zorganizowane. Władca dysponował drużyną (armią), istniał system podatkowy, terytorium państwa pokryła sieć grodów często na nowo wznoszonych, co świadczy o jednolitej polityce w tym zakresie. W okresie wczesnopiastowskim miały też miejsce liczne przesiedlania ludności, zapewne narzucone przez panującego dążącego do reorganizacji państwa i podporządkowania sobie także świeżo pozyskanych poddanych. Ludność zajmowała się przede wszystkim dość prymitywnym rolnictwem i wytwórczością, a niekiedy handlem. Przed przyjęciem chrztu czciła rozmaite pogańskie bóstwa, z reguły o lokalnym, a więc rozbijającym spójność młodego państwa charakterze. W dojrzałych monarchiach średniowiecznych czynnikiem spajającym była panująca dynastia. O pierwotnych dziejach dynastii Piastów nie wiemy nic pewnego. Historycy spierają się, czy była to dynastia lokalna czy też „napływowa” o normańskim bądź morawskim pochodzeniu. Nie jest też jasne czy – jak twierdził Gall Anonim – na książęcym tronie poprzedzało Mieszka kilku już przodków czy też dopiero on (ewentualnie jego ojciec) zaczął dzieje Piastów. W tym ostatnim przypadku (a ku temu coraz bardziej skłaniają się historycy) pozycja władcy i dynastii pilnie wymagała by umocnienia.

Przyjmując, że takie mniej więcej problemy wewnętrzne zajmowały Mieszka można założyć, że ten wybitny polityk szukał sposobów by je rozwiązać i coraz bardziej jednoczyć kolejne pozyskiwane ziemie pod swoją silną i niekwestionowaną przez nikogo władzą. Zapewne chciał także pozyskać narzędzia do skutecznego jej sprawowania. Najprawdopodobniej brał to pod uwagę podejmując decyzję o zmianie wyznania.

Dlaczego?

Na to pytanie mógłby odpowiedzieć właściwie tylko sam Mieszko, lub ktoś z jego najbliższych doradców i powierników. Historycy pozbawieni zostali w tej mierze współczesnych wydarzeniu źródeł pisanych. Stąd ich odpowiedzi na to pytanie są rezultatem analizy sytuacji politycznej przed i po chrzcie księcia oraz snucia analogii do podobnych przypadków. Z tej analizy i innych zdroworozsądkowych rozważań podejmowanych wiele lat (wieków) po wydarzeniu wynikają następujące przyczyny chrztu Mieszka I i chrystianizacji Polski: • dążenie do zawarcia korzystnego sojuszu z Czechami • związana z tym możliwość rozprawienia się z Wietami • chęć uniknięcia przymusowej chrystianizacji ze strony Niemiec, co groziłoby utratą suwerenności • świadomość nieuchronności chrystianizacji i lęk przed izolacją w wypadku pozostania w kręgu pogańskim • ambicje polityczne Mieszka i jego dążenie do wzmocnienia swojej pozycji zarówno na arenie wewnętrznej jak i zewnętrznej • chęć wprowadzenia państwa do „I ligi europejskiej”, jaką stanowiły kraje chrześcijańskie • podziw żywiony przez Mieszka dla siły, zorganizowania i dostatku zachodniego świata i chęć jego naśladowania • uzyskanie możliwości prowadzenia chrystianizacji ludów pogańskich, co dawało korzyści religijne, wizerunkowe, polityczne i ekonomiczne • naśladowanie władców chrześcijańskich, a zwłaszcza najpotężniejszego z nich tj. cesarza Ottona I, z którym Mieszko wszedł w relacje polityczne, a być może i osobiste • możliwość wykorzystania pozycji pomazańca (władcy „z woli Bożej”) oraz religii chrześcijańskiej i instytucji kościelnych do centralizowania państwa i pokonania wewnętrznej opozycji • dążenie do podniesienia prestiżu dynastii • możliwość wykorzystania duchownych do doradztwa, dyplomacji, usprawnienia administracji państwa i kształcenia jego przyszłych kadr.

Być może do przyczyn tych dodać należy również osobiste zainteresowanie Mieszka chrześcijańską religią i chęć jej przyjęcia nie tylko z pragmatycznych pobudek ale i z duchowej fascynacji zrodzonej pod wpływem obserwacji religijnych praktyk, katechez prowadzonych przez duchownych oraz nauk i wskazówek Dobrawy.

Kiedy?

Rok przyjęcia chrztu przez Mieszka I nie budzi większych wątpliwości. W *Roczniku wielkopolskim* pod datą AD 966 zamieszczono wpis: *Mesco dux Poloniae baptizatur* (co znaczy: *ochrzczony został Mieszko książę Polski*). Podobny wpis znalazł się jeszcze w kilku najstarszych Rocznikach. Pośrednio informację tę podtrzymują i inne źródła. Niepotwierdzona dokumentami, ale uzasadniona historycznie na zasadzie analogii, jest też data dzienna ceremonii. Od zarania chrześcijaństwa wytworzyła się bowiem praktyka udzielania sakramentu chrztu katechumenom w przeddzień Wielkanocy tj. w Wielką Sobotę. Nie ma powodów przypuszczać, że tym razem było inaczej. A skoro tak, to chrzest księcia Polan musiał się odbyć **14 IV 966** jako, że dzień później przypadała w owym roku uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

Gdzie?

Najprostsza odpowiedź brzmi: **nie wiadomo!**

Żadne ze współczesnych wydarzeniu źródeł nie podało na ten temat informacji. Późniejsi kronikarze snuli rozmaite domysły, wokół których do dziś trwają spory historyków. Nowych, ale również niejednoznacznych argumentów w tej dyskusji dostarczają sukcesywnie najnowsze badania archeologiczne.

Najczęściej przyjmuje się, że chrzest Mieszka I odbył się w **Poznaniu**, argumentem za tym jest przypuszczenie iż gród ten pełnił niejako stołeczne funkcje i fakt, że właśnie on stał się w 968 siedzibą biskupstwa misyjnego; musiała więc tam istnieć świątynia i elementarna „infrastruktura” niezbędna do rozpoczęcia procesu chrystianizacji.

Innym rozważanym miejscem jest **Gniezno**, a potwierdzać tę tezę ma m.in. fakt, iż właśnie tam zaledwie 3 dekady później (997) złożono relikwie św. Wojciecha zaś w 1000 gród ten stał się siedzibą arcybiskupstwa będącego centrum budowanej polskiej administracji kościelnej. Kolejni historycy optują za **Ostrowem Lednickim** powołując się na istnienie tutaj w omawianym okresie kompleksu budowli składającego się m.in. z rezydencji mieszkalnej władcy połączonej z kaplicą oraz – zdaniem części badaczy – z baptysterium (basenem chrzcielnym). Pojawiają się też głosy o tym, że uroczystość chrztu Mieszka odbyła się poza krajem: w **Ratyzbonie** (była to siedziba biskupstwa któremu podlegał kościół czeski) lub w **Pradze** – rodzinnym mieście Dobrawy. Przeciwno pierwszemu miejscu przemawia odległość. Nie wydaje się prawdopodobne aby władca sprawujący swą funkcję przez bezpośrednie zarządzanie mógł i chciał opuścić na kilka tygodni kraj (tyle realnie zajęła by ta wyprawa) zwłaszcza w sytuacji gdy podejmował decyzję, która mogła wzbudzić sprzeciw części podległych mu elit. Także i Praga choć bliżej położona była raczej zbyt odległa, a ponadto nie spełniała formalnych warunków, jako że nie była jeszcze wówczas siedzibą biskupstwa.

Tak więc, z braku możliwości jednoznacznego rozstrzygnięcia dylematu, wypada nam pozostać przy bardzo ogólnym stwierdzeniu, że chrzest księcia Polan z dużym prawdopodobieństwem odbył się w jednym z głównych grodów położonych w tej części Wielkopolski, która była centrum i matecznikiem mieszkowego państwa.

Jak?

Księżę Polan był sprawnym politykiem obserwującym dokonujące się w jego czasach przemiany, także te w dziedzinie konfesyjnej. Zdawał sobie najprawdopodobniej sprawę, że prędzej czy później on (lub jego następcy) staną przed dylematem czy pozostać przy wierze przodków, czy przyjąć chrześcijaństwo. Za tą drugą opcją przemawiało wiele argumentów, o czym piszemy powyżej. Pozostawało jednak pytanie o najlepszy moment i sposób dokonania konwersji. Mieszko musiał rozpatrzyć różne tego warianty, ocenić ich plusy i minusy i ułożyć taki plan działania, który będzie do zaaprobowania przez państwo wprowadzające nas w chrześcijaństwo, równocześnie jednak zniweluje, a w każdym razie ograniczy ryzyko politycznego uzależnienia się od niego. Dlatego zapewne zrodziła się idea pośrednictwa czeskiego, co oczywiście nie wykluczało aprobaty jaką musiało w tej sprawie wyrazić Cesarstwo niemieckie i papieństwo. Jak dokładnie przebiegał proces decyzyjny władcy oraz realizacja całej tej skomplikowanej „operacji” oczywiście nie wiemy. Odtwarzając prawdopodobny przebieg wydarzeń jesteśmy z uwagi na skąpość źródeł skazani na domysły i hipotezy.

W naukowej i popularnej refleksji na temat chrztu Mieszka najczęściej pojawiają się **dwie wersje wydarzeń**: **Pierwsza** mówi, że sojusz polsko-czeski przypieczętowany małżeństwem polańskiego władcy z Dobrawą nie zakładał wstępnie chrystianizacji, a małżeństwo miało pozostać związkiem chrześcijanki i poganina. Było to nierzadką praktyką w tych rejonach Europy gdzie żywioł pogański był jeszcze silny, a ekspansja chrześcijaństwa dopiero następowała. W świetle takich założeń przyjmuje się, że dopiero po jakimś czasie Mieszko na skutek perswazji i przykładu żony oraz rozwoju sytuacji

politycznej podjął decyzje o zmianie konfesji. Wedle tej wersji sam akt chrztu mógłby być zrealizowany niejako „spontanicznie”. **Druga**, zdecydowanie częściej w naukowej literaturze przedstawiana, wersja wydarzeń mówi o tym, że chrzest Mieszka (domyślnie – Polski) był zaplanowany wcześniej i stanowił warunek kontraktu politycznego zwierzanego między księciem Polan, a Bolesławem Srogim. Warunek na którym korzystały obie strony. Jeśli tak było, to mając w pamięci okoliczności w których Mieszko podjął decyzje o chrystianizacji państwa i złożone cele jakie chciał przy tym osiągnąć, cała operacja musiała odbywać się etapami i być wcześniej zaplanowana. Była też rozciągnięta w czasie, choć nie za długo, zważywszy na pilną potrzebę „konsumpcji” militarnego sojuszu polsko-czeskiego w walce z Wietami. Oczywiście przyjęcie tej drugiej tezy nie wyklucza w żadnym wypadku dużej osobistej roli księżniczki Dobrawy w doprowadzeniu męża do chrztu i początkach chrystianizacji jego państwa.

Trzymając się tej drugiej wersji wydarzeń najważniejsze etapy działań związanych z chrztem naszego władcy podzielić można zdaniem historyków na kilka etapów:

● **Faza negocjacji – 963, 964?**

Polańsko-czeskie negocjacje dotyczące planowanego porozumienia toczono w Pradze na dworze Bolesława Srogię. Zapewne dotyczyły problemu Wietów oraz omówieniu bieżącej sytuacji politycznej w tym nasilającej się ekspansji Cesarstwa w kierunku wschodnim. Sądząc po przebiegu późniejszych wydarzeń strony umówiły się w sprawie pomocy militarnej i wspólnej polityki zagranicznej, a zapewne również w sprawach finansowych. Czesi mieli wprowadzić nas do europejskiej polityki, Mieszko natomiast zobowiązał się do chrztu osobistego i chrystianizacji swego państwa, co wzmocnić miało zarazem jego, jak i protegujących go czeskich Przemysłodów. Gwarancją realizacji uzgodnionych warunków zgodnie z ówczesną praktyką miało być dynastyczne małżeństwo Mieszka z córką Bolesława – Dobrawą. Hipotetycznie niektórzy historycy zakładają, że równoległe do tych wydarzeń siostra Dobrawy – Mlada, jedna z najświetlejszych kobiet swej epoki, przebywała w Rzymie z misją wyjednania u papieża zgody na utworzenie biskupstwa w Pradze i założenia tam klasztoru benedyktynek. Dodatkowym efektem tej misji miało być pozyskanie przychylności papieża dla akcji chrystianizacyjnej w państwie Polan. Jeśli tak było naprawdę, był by to istotny czynnik wpływający na przebieg tego przedsięwzięcia.

● **Małżeństwo Mieszka i Dobrawy – 965 (964?)**

Według niektórych historyków ślub Mieszka i Dobrawy odbył się w Pradze. Przeważa jednak opinia iż księżniczka czeska przyjechała do kraju narzeczonego jeszcze przed ślubem. Jak można przypuszczać dotarła tutaj z licznym orszakiem w skład którego być może wchodził i biskup. Tylko bowiem duchowny tej rangi mógł konsekrować kościoły, wyświęcać kapłanów i udzielać chrztu razem z bierzmowaniem (a tak się miało stać w przypadku Mieszka i innych dorosłych członków jego najbliższego otoczenia). W orszaku, prócz dworów i służby, byli zapewne duchowni niezbędni do prowadzenia kancelarii, posługi liturgicznej oraz planowanej akcji chrystianizacyjnej, a także świeccy fachowcy zaangażowani do budowy sakralnej infrastruktury (np. wznoszenia i wystroju kościołów czy kaplic). Dwór praski przy wsparciu biskupa Ratyzybony, a być może i innych biskupstw wyposażył ekspedycję Dobrawy także w sprzęty liturgiczne, szaty, księgi, wino mszalne etc. – niczego bowiem co mogło służyć do obrzędów liturgicznych

i misji chrystianizacyjnej w kraju Mieszka nie było. Zapewne dostawy siły fachowej i niezbędnych akcesoriów były ponawiane w miarę postępu ewangelizacji państwa Polan. Ślub Mieszka i Dobrawy odbył się najprawdopodobniej w Poznaniu. Z natury rzeczy musiał mieć on charakter pogański choć być może przy ceremonii obecni byli i duchowni. Niewykluczone, że po chrzcie Mieszka jego małżeństwo potwierdzono sakramentalnie, choć nie było to w świetle ówczesnych zwyczajów i prawa niezbędne. Małżeństwo pary książęcej najprawdopodobniej zostało od razu skonsumowane, mało wiarygodne wydają się przekazy, iż Dobrawa narzuciła Mieszkowi wstrzemięźliwość do czasu przyjęcia przez niego sakramentu chrztu.

● **Działalność Dobrawy poprzedzająca chrzest Mieszka – 965-966**

Kronikarze przypisujący Dobrawie dużą rolę w przekonaniu męża do zmiany wyznania snują opowieści o tym, jakoby stosując przewrotne sposoby i rozmaite kobiece sztuczki doprowadziła do tego, iż rozkochany małżonek uległ jej namowom. Nie wiemy czy element uczucia lub namiętności rzeczywiście połączył małżonków, a jeśli tak, to w jakim stopniu zadecydował o postawie Mieszka. Możemy natomiast założyć, że jego decyzje w religijnych kwestiach miały przemyślane motywy polityczne, co najwyżej dopełnione osobistymi pobudkami. Nie zmienia to faktu, że bez wątpienia rola Dobrawy w doprowadzeniu do chrztu męża i podjęciu przez niego procesu chrystianizacji państwa była bardzo duża. Dobrawa była kobietą wykształconą, obytą w świecie polityki z racji pobytu na dworze Przemyślidów, a być może i wcześniejszego małżeństwa z jakimś niemieckim wielmożą. Realizowała świadomie „program misyjny” przewidziany dla chrześcijańskich księżniczek poślubiających pogan. Nie tylko patronowała działaniom pierwszych przybyłych na ziemię Polan duchownych, nie tylko – jak piszą kroniki – „*modliła się by Polskę wybawić z grzechów pogaństwa*”, ale przede wszystkim ułatwiała Mieszkowi oswojenie się z nową religią i poznanie jej założeń. Objaśniała także mechanizmy rządzące chrześcijańskim światem, do którego Mieszko dopiero aspirował, a który ona już знаła. Wykazywała mu korzyści (duchowe, gospodarcze i polityczne) wynikające z chrystianizacji kraju. Być może inicjowała działania stricte polityczne, jak choćby wysyłanie poselstwa do papieża Jana XIII w celu uzyskania jego zgody na chrzest męża. Wiadomo też, że aktywnie i z dużym oddaniem wspierała młody Kościół polski m.in. poprzez fundacje kościołów.

● **Przygotowania do chrztu – 965-966**

Elementem niezbędnym do przeprowadzenia ceremonii chrztu poganina była jego katecheza. Musiał on poznać podstawowe prawdy wiary, powinności chrześcijanina, skomplikowany system zakazów i nakazów, chrześcijański cykl liturgiczny, najważniejsze praktyki kościelne i teksty podstawowych modlitw oraz zasady zachowania się podczas mszy i innych kościelnych obrzędów. Nie było to proste. Pomijając względy emocjonalne (w końcu Mieszko porzucał wiarę swoich przodków co zapewne nie było mu obojętne), to również intelektualnie i mentalnie niełatwo było przyswoić poganinowi założenia nowej religii tak bardzo i w zasadzie pod każdym względem różnej od dotychczas wyznawanej. Nowością i abstrakcją były przecież fundamentalne dla chrześcijaństwa poglądy dotyczące monoteistycznej koncepcji Boga, genezy i końca świata, kwestie eschatologiczne, pojęcie Kościoła, a także liturgia, system etyczny, monogamia, zwyczaje pogrzebowe itd. Przyjmuje się, że polski władca odbył skrócony cykl nauk, uczestnicząc

przy okazji we mszach św. i podejmując posty. Zapewne katechezy (być może w jeszcze większym zakresie) odbierali także ludzie z najbliższego otoczenia władcy. Natomiast za mało prawdopodobne uznaje się docieranie już wówczas z nauką do prostego ludu. Ten proces był niezwykle skomplikowany i zdecydowanie bardziej rozciągnięty w czasie.

Ceremonia chrztu poprzedzona być musiała także, o czym pisaliśmy wyżej, zgromadzeniem niezbędnego sprzętu liturgicznego, przygotowaniem przestrzeni sakralnej (kaplicy), obecności duchownych oraz sprowadzeniem na dwór poznański biskupa o ile nie przybył on już wcześniej z orszakiem Dobrawy. Bezwzględnie wymagane było też fizyczne usunięcie z otoczenia Mieszka widocznych zewnętrznych oznak pogańskiego kultu i wyrugowanie pogańskich praktyk, obyczajów i nawyków.

• Ceremonia chrztu 14 IV 966

I w tej materii z braku źródeł skazani jesteśmy na hipotezy i odtwarzanie potencjalnego przebiegu uroczystości poprzez analogie z innymi podobnymi, o których zachowały się pisemne relacje. Pierwsza część ceremonii odbyła się w kruchcie (przedsionku kościoła) – tam gdzie zgodnie ze zwyczajem musiały przebywać osoby nieochrzczone. W obecności biskupa i ojca chrzestnego (nie wiadomo kto nim był, być może ktoś z rodziny Dobrawy) książę złożył deklarację o świadomym i dobrowolnym przystępowaniu do sakramentu, a następnie odpowiadając na pytania podobne do tych które obecnie słyszymy na chrzcie, wyrzekł się szatana i pogańskich wierzeń i zadeklarował wiarę w Boga w Trójcy Przenajświętszej i wierność Kościołowi. Następnie już w świątyni złożył wyznanie wiary odmawiając *Credo* i *Ojciec nasz*. Sam akt chrztu odbywał się w baptysterium gdzie Mieszko trzykrotnie w pełni (tj. z głową) zanurzył się w święconej wodzie, a następnie został namaszczonej przez biskupa wymawiającego (oczywiście w języku łacińskim) sakramentalną formułę: *Ja Ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha świętego*. Polskiemu księciu nadano wówczas także chrześcijańskie imię (być może Dagobert). Nowoochrzczony władca otrzymał następnie z rąk tego samego biskupa sakrament bierzmowania. Jeśli wraz z nim sakramenty przyjęli jego współpracownicy, to z każdym z nich postępowano w zbliżony sposób. Następnie wszyscy ochrzczeni mogli po raz pierwszy w pełni uczestniczyć we mszy św. i przyjąć komunię. Tego samego dnia wieczorem i w dniu następnym Mieszko niewątpliwie wziął również udział w wielkanocnej liturgii, a być może i przez całą oktawę chodził na msze i kontynuował katechezę.

Początki chrystianizacji. Budowa administracji kościelnej w Polsce

Chrzest Mieszka I i jego osobiste działania jako neofity były dopiero początkiem długiej drogi do **chrystianizacji Polski i Polaków**. Niezbędnym, a w każdym razie pożądanym, etapem tej drogi było **utworzenie w Polsce biskupstwa**, do czego konieczna była zgoda papieża i cesarza. Nieznane są dokumenty pozwalające określić jakie starania w tym zakresie podejmował Mieszko. Przypuszcza się, że w roku 967 supliki w tej sprawie zostały przedstawione przez polską delegację cesarzowi Ottonowi I, który przebywał w tym czasie w Rzymie z racji koronacji swego małoletniego syna i z okazji odbywającego się tam synodu biskupów zwołanego przez papieża Jana XIII. Być może za sprawą Dobrawy w kwestii polskiego biskupstwa mediowała również obecna wówczas w Rzymie siostra naszej księżnej – Mlada. Jak by nie było, tam właśnie na początku 968 zapadły stosowne decyzje i jeszcze w tym samym roku zaczęło działać w Poznaniu

pierwsze polskie biskupstwo, na którego czele stanął biskup Jordan. Status tego biskupstwa nie jest jasny. Część historyków twierdzi, że miało ono charakter misyjny inni sugerują jego zależność od arcybiskupstwa w Magdeburgu, kolejni określają je jako „egzymowane” tj. bezpośrednio podległe Stolicy Apostolskiej. Zostawiając te spory fachowcom, dziś możemy z dużą pewnością stwierdzić, że pierwsze polskie biskupstwo nie podlegało żadnej obcej metropolii i obejmowało swą jurysdykcją całe państwo Mieszka. Kolejnym, można powiedzieć fundamentalnym, etapem w budowaniu polskiej administracji kościelnej było **erygowanie w Gnieźnie Metropolii (arcybiskupstwa)**, której podlegać zaczęły zakładane na ziemiach polskich biskupstwa. Przyczynił się do tego Bolesław Chrobry w sposób mistrzowski wykorzystując w tym celu krótkotrwałą koniunkturę polityczną. Polski władca udzielił schronienia wygnanemu z własnej ojczyzny biskupowi praskiemu Wojciechowi, który zaprzyjaźniony był cesarzem Niemiec Ottonem III. Władca ten pragnął zbudować w Europie chrześcijańskie imperium, którego równoprawną częścią miała być marginalizowana dotąd Słowiańszczyzna. Dla wizji tej Otto III pozyskał swego nauczyciela i przyjaciela papieża Sylwestra II. Bolesław Chrobry uczynił wszystko by zwrócić na siebie uwagę obu dostojników i by jego państwo stało się istotnym elementem tego projektu. Nie tylko udzielił gościny św. Wojciechowi, ale zorganizował jego wyprawę misyjną do pogańskich Prusów (takie działania były ówczesnie wysoko cenione zarówno przez Kościół, jak i przez Cesarstwo i prócz religijnych celów dawały konkretne korzyści wizerunkowe i polityczne). Po śmierci Wojciecha (22 IV 997) wykupił jego zwłoki pozyskując w ten sposób relikwie męczennika i dokonał ich uroczystej translacji (przeniesienia) do Gniezna. Wieść o tych wydarzeniach obiegła chrześcijańską Europę, dotarła do papieża i cesarza i głęboko ich poruszyła. Dwa lata później Wojciech został kanonizowany, a pielgrzymka do grobu przyjaciela i świętego była głównym celem przybycia do Polski w 1000 roku cesarza Ottona III. Ów niezwykle uroczyście celebrowany **Zjazd Gnieźnieński** był też miejscem ważnych negocjacji politycznych i decyzji w sprawach kościelnych. Tam właśnie ogłoszono utworzenie Metropolii gnieźnieńskiej (na której czele stanął brat św. Wojciecha Radzim-Gaudenty) i podporządkowanych jej biskupstw w Kołobrzegu, Krakowie i Wrocławiu. I choć dobra koniunktura polityczna szybko się skończyła (w 1002 zmarł Otton III i rozpoczęła się era wojen polsko-niemieckich) to Metropolia przetrwała wieki mimo zmiennych granic naszego państwa i różnych losów poszczególnych diecezji. Co więcej, w czasach rozbicia dzielnicowego, rozbiorów, wojen i rozmaitych okupacji pozbawiających Polaków scentralizowanej administracji państwowej – administracja kościelna trwała będąc często jedyną „instytucjonalną siecią” łączącą rozdzielony czy pozbawiony suwerenności kraj i jego mieszkańców.

Ale budowa administracji kościelnej to tylko jedno z zadań pierwszego etapu chrystianizacji. Drugim bardziej złożonym, dłuższym i chyba trudniejszym zadaniem była **ewangelizacja ludzi** i przekonanie ich do nowej religii. Także i w tym zakresie dane źródłowe nie są zbyt obfite. Przyjmuje się, że wraz z Mieszkiem w 966 została ochrzczona grupa jego najbliższych współpracowników i ich rodziny. Przybywający do Polski duchowni rozszerzali następnie krąg ochrzczonych przede wszystkim o osoby z górnych warstw społecznych, w taki czy inny sposób związane z dworem i mieszkańców głównych grodów. Dopiero potem docierali z katechezą i chrztem do z rzadka rozrzuconych i ukrytych w lasach mniejszych grodów czy osad. Równolegle

z przekazywaniem prawd wiary postępował pod nadzorem władzy proces usunięcia lub desakralizacji obiektów dotychczasowego kultu i zaprowadzania nowych zasad etycznych (np. monogamii) i nowych obyczajów (np. pogrzebowych). Z czasem, gdy zaczęły powstawać świątynie i pierwsze klasztory, „objazdowy” dotąd charakter działalności misjonarzy zaczął nabierać bardziej stacjonarnego kształtu. **Przez pierwsze stulecie chrześcijaństwo w Polsce było stosunkowo płytko osadzone.** Za czasów panowania mieszkowego wnuka – Mieszka II doszło do strasznego najazdu księcia czeskiego Brzetysława, który zniszczył dopiero co powstałe kościoły w tym katedrę w Gnieźnie i uprowadził relikwie św. Wojciecha będące ideowym fundamentem Kościoła w Polsce. Wtedy również miał miejsce głęboki kryzys wewnętrzny któremu towarzyszyła reakcja pogańska. Dopiero działania Kazimierza Odnowiciela, Bolesława Śmiałego, Bolesława Krzywoustego i żyjących w ich czasach hierarchów doprowadziły do poprawy sytuacji. Ponownie sprowadzono na ziemie polskie zakonników, odbudowano zniszczone kościoły i zbudowano nowe, przywrócono rangę gnieźnieńskiej Metropolii, rozbudowano administrację kościelną pokrywając kraj siecią parafii. Inną sprawą jest, na ile zasady nowej religii były zrozumiałe i świadomie przyjmowane. Można założyć, iż dopiero w kolejnych pokoleniach, tych od dziecka „wdrażanych do chrześcijaństwa” nastąpiła jego pełna duchowa adaptacja. **W miarę upływu lat Kościół odgrywał coraz większą rolę** docierając ze swą nauką do ogółu mieszkańców Polski, którzy już w pełni identyfikowali się z nową religią, żyjąc w zgodzie z jej zasadami oraz chrześcijańskim rytmem dnia i roku. Podobnie jak w całej Europie wzrastało też znaczenie polityczne, kulturowe, naukowe i gospodarcze Kościoła. Przyjmuje się, że proces chrystianizacji, polegający na uczynieniu z chrześcijaństwa religii państwowej i przyjęciu tej religii przez zamieszkującą tu ludność, **zakończył się na naszych ziemiach u schyłku XIII w.**

Skutki chrztu Mieszka I

Decyzja Mieszka o przyjęciu chrześcijaństwa pociągnęła za sobą wiele skutków natury politycznej, religijnej, kulturowej i społecznej. Jedne z nich miały charakter doraźny (jak choćby wielokrotnie już wspomniany korzystny sojusz polsko-czeski) i zapewne były przez księcia polskiego przewidywane, inne być może tylko przeczuwał, a jeszcze inne pojawiły się dopiero po latach. Spróbujmy wymienić najważniejsze spośród nich: ● wejście w obszar zachodniej, łacińskiej cywilizacji, a więc w świat wyższej kultury, dłuższej świadomej tradycji, efektywniejszej gospodarki i nowocześniejszej organizacji polityczno-prawnej ● uniknięcie przymusowej chrystianizacji ograniczającej lub znoszącej suwerenność polityczną ● utworzenie aparatu kościelnego związanego z władzą państwową i wspierającego ją m.in. w administrowaniu, dyplomacji i kształceniu kadr ● uzyskanie ideologicznego narzędzia do integrowania państwa (zarówno w czasie jego tworzenia przez Mieszka, jak podczas rozbicia dzielnicowego czy zaborów) ● wzmocnienie pozycji państwa na arenie międzynarodowej ● wzmocnienie pozycji władcy jako pomazańca bożego ● wzmocnienie roli dynastii ● możliwość prowadzenia własnej działalności misyjnej (najpełniej wykorzystana wobec Litwy w XIV w.) ● nowa organizacja państwa wzorowana na zachodniej, wdrażana i realizowana przy pomocy duchowieństwa ● rozwój nauki i oświaty (przez długie wieki dziedziny te były niemal wyłącznie związane z osobami duchownymi) ● rozwój gospodarki, rolnictwa i rzemiosła (tu szczególnie wielką była rola zakonów np. cystersów) ● niezliczona ilość działań o charakterze opiekuńczo-charytatywnym przez wieki podejmowana pod auspicjami

Kościół i przy pomocy jego instytucji (np. zakonów) • nowy ład prawny i moralny • nowe zasady współżycia społecznego, w tym życia rodzinnego • przemiany obyczajowe i mentalnościowe • religijny charakter prywatnych i publicznych świąt i obrzędów • przyjęcie alfabetu łacińskiego • powstanie pisma polskiego i rozwój piśmiennictwa (literatura piękna, kroniki, teksty prawne, naukowe itp.) • rozwój sztuki, muzyki i architektury, zwłaszcza tej o tematyce sakralnej • integrowanie społeczeństwa wokół wspólnych wartości, tradycji i instytucji • kształtowanie przez Kościół poczucia wspólnoty i tożsamości narodowej • pełnienie przez Kościół roli strażnika narodowej tradycji i obrońcy interesów narodowych (rzecz bezcenna szczególnie w obliczu zagrożeń, bądź utraty wolności).

Kto?

Wprowadzenie w Polsce chrześcijaństwa było procesem długotrwałym wymagającym działania wielu osób o których pamięć zniknęła w pomroce dziejów. Z natury rzeczy zaangażowani w to przedsięwzięcie pozostawali rodzimi i ościenni władcy, a także pierwsi działający na naszych ziemiach hierarchowie kościelni. Poniżej przedstawimy niektórych z nich. W poniższych biogramach powtórzonych zostanie część omówionych już wyżej faktów, co mam nadzieję nie utrudni lektury PNP, ale pomoże jeszcze lepiej zrozumieć i poznać omawiane zagadnienia.



Dobrawa

Dostępne źródła dostarczają na jej temat niewielu informacji, a i te są sprzeczne i niepełne. Pierwsza niewiadoma dotyczy rodziców Dąbrówki. O ile bowiem bezdyskusyjny jest fakt, że jej ojcem był Bolesław I Srogi – książę czeski, o tyle brak jakichkolwiek danych, by ustalić, kim była jej matka. Kolejną zagadką jest data urodzenia Dobrawy, a tym samym wiek, w jakim poślubiła Mieszka I. Niezwykle jej kronikarz czeski Kosmas, twierdzi, że była już wówczas „podeszłego wieku” (co według ówczesnych standardów mogłoby oznaczać ok. 30 lat), część jednak badaczy, biorąc pod uwagę fakt, że bez problemu urodziła ona swemu małżonkowi przynajmniej dwoje dzieci przypuszcza, że musiała być znacznie młodsza (20-25 lat). Jeszcze bardziej intrygujący jest stan cywilny księżnej w momencie zaręczyn z władcą Polan. I znów opinie są podzielone – według jednych historyków była panną, według innych

rozwódką, a kolejni zakładają, że była wdową po margrabim Miśni Gunterze, z którym być może miała syna Guncelina. Tak naprawdę nie wiadomo nawet, jak brzmiało imię pierwszej chrześcijańskiej władczyni Polski: Dąbrówka, Dobrawa, Dubrawka, Dubrovka, Dobrochna? I czy rzeczywiście znaczyło ono po prostu „dobra” czy też pochodziło od czeskiego słowa *doubrava* (dąbrowa), lub *dąbr* (ciemny)? Cóż więc zatem w życiu Dobrawy można przyjąć za niezbitie stwierdzone lub przynajmniej wysoce prawdopodobne? Na pewno to, że w 965 (964?) poślubiła w Poznaniu(?), księcia Polan Mieszka I wieńcząc tym niezwykle korzystny dla Polski sojusz z Czechami. Także i to, że w rok później niewątpliwie w jej obecności i nie bez jej wpływu (trwają spory jak

dużego i jakimi metodami wywieranego) jej małżonek przyjął chrzest, wprowadzając swoje państwo w zupełnie nowy etap dziejów. Nie ulega też wątpliwości, że Dobrawa urodziła w 967 syna Bolesława – pierwszego króla Polski, a ok. 968-9 córkę Świętosławę (Sygrydę) – w przyszłości żonę króla Szwecji i Danii.

Raczej niekwestionowana jest też data zgonu księżnej, ustalona na rok 977. Małżeństwo Mieszka I i Dobrawy przyniosło korzystny dla Polski efekt polityczny. Historycy są przekonani, że Dobrawa górująca nad mężem pozycją, pochodzeniem, wykształceniem i obyciem wywierała wpływ na Mieszka nie tylko w sprawach osobistych, ale także w religijnych, gospodarczych i politycznych. W tej ostatniej kwestii przypisuje jej się zasługi m. in. w kształtowaniu relacji Mieszka z Cesarstwem, Papiestwem i oczywiście z Czechami. Nie można natomiast stwierdzić, czy w życiu prywatnym książęca para stanowiła udane stadło. Na zawsze musi to pozostać kwestią domysłów i spekulacji.



Mieszko I

Urodził się około 935. Wg Galla Anonima był potomkiem legendarnego Piasta i synem Ziemomysła. Historycy spierają się o jego pochodzenie (polańskie?, normańskie?, morawskie?). Na pewno jest pierwszym historycznym – tj. potwierdzonym źródłowo władcą Polski. Pomiedzy 955 a 960 przejął władzę po ojcu. Początkowo w skład jego państwa wchodziła Wielkopolska później Kujawy oraz prawdopodobnie Mazowsze, stale dążył jednak do powiększenia podległego sobie terytorium m.in. o Pomorze Zachodnie i Ziemię Lubuską, co wciągnęło go w konflikt z zachodniosłowiańskimi Wieleciami. Ok. 965 zdecydował na małżeństwo z czeską księżniczką Dobrawą, córką księcia Bolesława Srogiego, a tym samym na niezwykle dla Polski intratny sojusz z państwem swego teścia. Przyniosło to wkrótce efekty w postaci zwycięstw militarnych, umożliwiających rozrost obszaru państwa. W 966 władca podjął fundamentalną dla dalszych dziejów państwa i narodu decyzję

przyjęcia chrztu czym zainaugurował długotrwały i złożony proces chrystianizacji Polski. Mieszko I wprowadził swój kraj na europejską arenę polityczną, musiał jednak nieustannie bronić jego suwerenności do czego wykorzystywał zarówno swoją armię, jak i działania dyplomatyczne. W polityce zagranicznej utrzymywał dobre stosunki z Węgrami i Szwecją (co przypieczętowały dynastyczne małżeństwa jego dzieci), a także usiłował zachować poprawne relacje z Cesarstwem. Początkowo był nazywany przyjacielem cesarza, płacił mu trybut z części ziem i poddawał się jego arbitrażowi. W późniejszych czasach stał się bardziej samodzielny, a nawet popierał opozycję w Rzeszy, co jednak nie zaburzyło na trwałe generalnie dobrych wzajemnych kontaktów. Zupełnie inaczej, bo wręcz wrogo, układały się natomiast stosunki z awanturniczymi margrabiami niemieckimi z którymi książę Polan prowadził wojny, podobnie zresztą jak z plemionami zachodniosłowiańskimi i ruskimi. Natomiast relacje z Czechami ewoluowały od ścisłego sojuszu w momencie małżeństwa z Dobrawą do wojny o Śląsk i Małopolskę ok. 990. Pod koniec życia Mieszko I (z przyczyn rozmaicie interpretowanych przez historyków) oddał swoje państwo pod opiekę Stolicy Apostolskiej, czego ślad pozostał w znanym i budzącym wiele spekulacji dokumencie „*Dagome iudex*”. Oceniając politykę

zagraniczną pierwszego polskiego władcy, historycy zgodnie wystawiają mu najwyższe noty, podkreślając zadziwiającą jak na debiutującego na europejskiej arenie prowincjonalnego księcia zręczność w tworzeniu układów politycznych, trafność decyzji, elastyczność i umiejętność wygrywania dla interesów Polski wewnętrznych sporów w państwach ościennych. Ale nie tylko z uwagi na sprawną politykę zagraniczną, utrzymanie suwerenności i wdrożenie procesu chrystianizacji uchodzi Mieszko za budowniczego polskiego państwa. Na miano to zasłużył także poczynaniami w polityce wewnętrznej: rozbudował terytorium, stworzył zręby administracji, scalił terytorium, pokonał opozycję wewnętrzną, zainicjował trwałą dynastię, stworzył sprawnie działającą armię (drużynę), wspierał rodzący się polski Kościół, tym samym sprzyjając wszczerpianiu na polski grunt zachodnich wzorów kulturowych.

O życiu osobistym Mieszka I niewiele wiadomo. Jak pisał Gall Anonim, gdy był poganinem „*siedmiu żon zażywał*”, lecz ani o nich, ani o licznych zapewne nałożnicach oraz dzieciach z tych związków nie ma danych źródłowych. W 965 poślubił księżniczkę Dobrawę, z którą miał przynajmniej dwoje dzieci: syna Bolesława i córkę Świętosławę. Małżeństwo – choć aranżowane – było podobno zgodne. W trzy lata po śmierci pierwszej żony, ok. 981 polski książę wstąpił po raz drugi w związek małżeński. Jego żoną została córka margrabiego Dytryka rządzącego Marchią Północną. Z drugiego małżeństwa książę doczekał się trzech synów: Mieszka, Świętopełka i Lamberta.

Mieszko I zakończył swoje pracowite życie „*gorączką złożony i sędziwy wiekiem*” 25 V 992. Po krótkotrwałym okresie zamętu wewnętrznego władzę po nim przejął syn Bolesław zwany Chrobrym lub Wielkim.

Bolesław Chrobry



Pierwszy król Polski urodził się w 967 jako pierworodny syn księcia Mieszka I i Dobrawy. Jeszcze za życia ojca uczestniczył w polityce państwa i w wyprawach zbrojnych, być może samodzielnie zarządzał też zdobytą ok. 990 Małopolską. Mimo że przygotowywany był do sprawowania władzy, objął ją nie bez przeszkód. Po śmierci ojca (V 992) musiał bowiem najpierw pokonać opozycję wewnętrzną oraz wypędzić macochę – Odę i przyrodnych braci. Gdy to się stało został jedynowładcą, kontynuując w polityce wewnętrznej wiele działań swego poprzednika takich jak: rozwijanie administracji, scalanie państwa, chrystianizacja, rozbudowa armii, itd. W 996 udzielił schronienia wygnanym po wojnie domowej z Czech przedstawicielom rodu Sławnikowiców w tym biskupowi praskiemu Wojciechowi, zaprzyjaźnionemu z papieżem i cesarzem. Chrobry udzielił mu pomocy w podjęciu misji chrystianizacyjnej wśród Prusów, a gdy Wojciech zginął

męczeńską śmiercią, wykupił jego zwłoki i sprowadził je do Gniezna. Właśnie by uczcić relikwie św. Wojciecha, przybył w 1000 do piastowskiej stolicy cesarz Otto III. Wydarzenie to zwane Zjazdem Gnieźnieńskim przyniosło Polsce i Chrobremu prestiżowe i polityczne korzyści z których najtrwalszą i najważniejszą było ustanowienie arcybiskupstwa w Gnieźnie i podległej mu sieci biskupstw. Był to symbol niezależności nie tylko polskiego Kościoła, ale i państwa. Od 1002 Bolesław Chrobry prowadził niemal

do śmierci nieustanne wojny, a jego drużyna walczyła na bitewnych polach między Salą, a Dnieprem. Zaczęło się od zbrojnego zajęcia przezeń Miłska, Miśni i Łużyc, przejęcia władzy w Czechach i być może opanowania Słowacji.

To wszystko wciągnęło nasz kraj w długotrwały konflikt z Cesarstwem, zakończony ostatecznie dopiero w 1018 korzystnym dla Polski pokojem w Budziszynie, przyznającym Chrobremu większość spornych terytoriów. Wkrótce potem polski książę zaatakował Ruś Kijowską. Mimo politycznego pretekstu (interwencja w spór o obsadę tamtejszego tronu) wyprawa ta miała przede wszystkim charakter łupieżczy. Zakończyła się sukcesem – Kijów został zdobyty, olbrzymie łupy wzięte, a terytorium polskiego państwa powiększyło się przy okazji o obszar Grodów Czerwieńskich. Przez wiele lat swego panowania Bolesław Chrobry zabiegał o koronę królewską, co znacząco podniosłoby prestiż jego osoby, a tym samym państwa. Nadzieje, jakie dawał w tym względzie Zjazd Gnieźnieński, skończyły się ze śmiercią Ottona III i fiaskiem jego polityki „zjednoczonej Europy”. Przez następne lata polski książę mieczem manifestował siłę i suwerenność swojego państwa, lecz podkreślana w ten sposób niezależność od potężnego Cesarstwa nie sprzyjała – rzecz jasna – planom koronacyjnym. Dopiero spłot okoliczności politycznych, a zwłaszcza śmierć cesarza Henryka II, umożliwiły mu realizację marzeń. 18 IV 1025 Bolesław Chrobry został pierwszym królem Polski.

Książę był czterokrotnie żonaty. Po raz pierwszy z nieznaną z imienia córką margrabiego Miśni Rydygarda, którą po 2 latach związku odesłał do domu, co było w świetle ówczesnych obyczajów przyjętą formą rozwodu. W 986 pojął za żonę bliżej nieznaną księżniczkę węgierską, lecz także i ją oddalił, mimo, iż urodziła mu syna – Bezpryma. Inaczej przedstawiała się sprawa trzeciego małżeństwa Bolesława Chrobrego. Ok. 988 książę poślubił córkę władcy zachodniosłowiańskiego plemienia Stodoran – Emnildę i stworzył razem z nią udany związek, w którym małżonkowie darzyli się wzajemnym uczuciem. Łagodna, cierpliwa i pogodna Eminilda wywierała korzystny wpływ na swego gwałtownego i porywczego męża. Księżęca para doczekała się dwóch synów i trzech córek. Szczególnie ukochanym przez Chrobrego dzieckiem był starszy syn Mieszko. Został on desygnowany przez ojca na sukcesora tronu z pominięciem praw pierworodnego potomka, co doprowadzi do gwałtownego konfliktu politycznego w Polsce w latach 30tych XI wieku. W rok po śmierci Emnildy (1018) Bolesław Chrobry ożenił się po raz czwarty. Tym razem wybranką była Oda, córka margrabiego Miśni Ekkeharda. Małżeństwo to nie było udane, ani nie przyniosło znaczących zysków politycznych. Istotne jest, że to właśnie Oda najprawdopodobniej towarzyszyła mężowi podczas koronacji.

Bolesław Chrobry umarł niebawem po tej uroczystości – 17 VI 1025. Zarówno za życia, jak i po śmierci, jego osoba i jego panowanie prowokowało różne, często sprzeczne oceny. Bo też istotnie trudno w przypadku tego władcy o opinię jednoznaczną. Wprawdzie zbudował on silne, rozległe terytorialnie państwo, o którego niezależność od potęg ówczesnego świata wytrwale zabiegał, lecz z drugiej strony pozostawił swym następcom liczne problemy (spory w dynastii, kryzys finansowy państwa, kryzys armii, konflikty ze wszystkimi sąsiadami), które doprowadziły do szybkiego upadku Polski już za panowania jego syna. Niezależnie jednak od tych kontrowersji, w historycznej pamięci Polaków Bolesław Chrobry jako pierwszy koronowany władca naszego państwa zajmuje miejsce szczególnie uprzywilejowane.

Jordan



O jego życiu zachowało się niewiele pewnych informacji. Nieznana jest data ani miejsce jego narodzin. Być może przyszedł na świat w Italii lub w Nadrenii. Za błędne należy uznać przypisywane mu przez Jana Długosza wywodzenie się z arystokratycznej rzymskiej rodziny Orsinich. Być może był benedyktynem. Prawdopodobnie znał (rozumiał) niektóre języki słowiańskie. Mogło to wynikać z jego związków z Patriarchatem w Akwileji, który miał pod pieczę młody Kościół na Bałkanach lub z diecezją w Ratyzbonie, której podlegał Kościół czeski. Jordan przybył do Polski za sprawą księżnej Dobrawy – albo z jej orszakiem ślubnym, albo w roku 966 w związku z przygotowaniem i przeprowadzeniem ceremonii chrztu Mieszka. Sporny jest moment otrzymania przez niego sakry biskupiej. Nie ma bowiem pewności, czy stało się to w związku z erygowaniem biskupstwa w Poznaniu dopiero w 968 (być może Jordan obecny był

w polskiej delegacji wysłanej w tej sprawie do Rzymu i tam miała miejsce konsekracja), czy też wcześniej, co z kolei mogło by sugerować, iż to on właśnie udzielił sakramentu chrztu Mieszkowi. Choć przez lata w historii obecna była sugestia, iż Jordan był sufraganiem biskupa magdeburskiego władnym działać jedynie w diecezji poznańskiej, to obecnie za pewnik przyjmuje się, że po rozpoczęciu pracy w Polsce pozostawał niezależny od zewnętrznej metropolii podlegając bezpośrednio papiestwu, a obszar jego działalności obejmował całe ziemie Mieszka. W pierwszych latach polskiego chrześcijaństwa był jego główną postacią odpowiadającą za podejmowane tutaj działania ewangelizacyjne, co zapewne wymagało jego stałej współpracy z parą książęcą, która musiała darzyć go zaufaniem. To Jordan sprowadzał na ziemie Polan pierwszych duchownych, nadzorował ich pracę, zabiegał o budowę świątyń i ich wyposażenie oraz nadzorował (od kościelnej strony) wszelkie działania podejmowane w skomplikowanym i żmudnym procesie przekonywania do nowej religii naszych odległych przodków. Jego zadanie na ziemiach polskich było niełatwe stąd w ocenie kronikarza Thietmara *wiele się napocił, zanim – niezmordowany w wysiłkach – nakłonił ich [tj. poddanych Mieszka] słowem i czynem do uprawy winnicy Pańskiej*. Biskup Jordan zmarł ok. 984 roku. Jego następca został prawdopodobnie biskup Unger.

Św. Wojciech

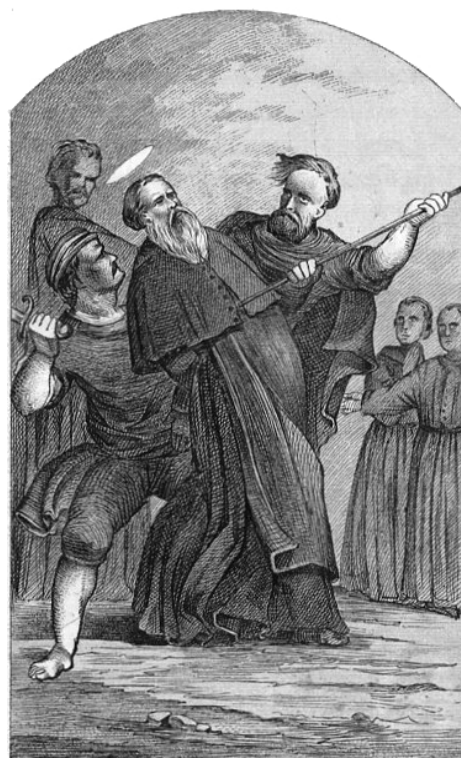
Urodził się ok. 956 w Czechach. Pochodził z książęcego rodu Sławnikowiców konkurującego z panującymi tam Przemyślidami. Od początku przeznaczony był do kariery duchownej. Odebrał staranną edukację w domu i szkole katedralnej w Magdeburgu. Znał łacinę, niemiecki oraz język Wieleatów. Świecenia uzyskał w roku 981. Po powrocie do Czech praktykował na dworze biskupa praskiego, a w 983 został – mimo młodego wieku – jego następcą. Zadecydowały o tym protekcja cesarza Ottona II i arcybiskupa Moguncji. Był radykałem i jego polityka kościelna, a szczególnie rygorystyczny moralny nie spodobał się wiernym. Wyjechał więc z kraju chcąc wstąpić do zakonu benedyktyńskiego. Lata 989-992 spędził w klasztorze na Awentynie. W 992 powrócił do Pragi za namową czynników kościelnych i księcia Bolesława II.

Ten ostatni obiecał mu wszelką pomoc w posłudze biskupiej. Jednakże i tym razem Wojciech nie uniknął konfliktów z wiernymi i władcą, któremu naraził się m.in. gwałtownym sprzeciwem wobec handlu niewolnikami.

W 994 Wojciech znów został zmuszony do opuszczenia ojczyzny, co zapewne uratowało mu życie bowiem dążący do hegemoni w Czechach Bolesław II w 995 wymordował większość jego rodziny. Biskup przebywał w tym czasie najpierw na Węgrzech (najprawdopodobniej podjął wówczas działania misyjne na pogańskiej jeszcze Słowacji), potem we Francji gdzie odbywał pielgrzymki do tamtejszych sanktuariów oraz w Italii, gdzie ponownie przebywał w klasztorze benedyktyńskim i gdzie doszła go wiadomość o rodzinnej tragedii. W międzyczasie zdołał poznać, a nawet zaprzyjaźnić się z młodzieńcem cesarzem Ottonem III oraz z papieżem. Z uwagi na niemożność powrotu do kraju udał się w końcu 996 do Polski gdzie został, wraz z bratem Radzimem, bardzo dobrze przyjęty przez Bolesława Chrobrego. Po krótkim pobycie na książęcym dworze udał na przygotowaną z pomocą Chrobrego misję ewangelizacyjną do pogańskiego ludu Prusów. Misja nie powiodła się i biskup zginął śmiercią męczeńską. Bolesław Chrobry dowiedziawszy się o tym wysłał posłów, by wykupić jego doczesne szczątki z rąk oprawców. Uczynił to tyleż z religijnych i osobistych pobudek, co z przyczyn politycznych. Słusznie zakładał, że Wojciech może zostać kanonizowany i pragnął wykorzystać fakt posiadania jego relikwii dla wzmocnienia siły i rangi Kościoła w Polsce. Szczątki biskupa złożono uroczystie w gnieźnieńskim kościele na Wzgórzu Lecha zaś po kanonizacji (999) odbyło się równie uroczyste ich przeniesienie na ołtarz główny. W tym samym okresie część relikwii świętego dotarła do ośrodków religijnych w Europie, co służyło szerzeniu się jego kultu. Sprzyjał temu również papież Sylwester i cesarz Otton III. Za ich zgodą w 1000 roku powstało arcybiskupstwo gnieźnieńskie, którego św. Wojciech został patronem. Na pewno jego kult miał fundamentalne znaczenie dla młodego, właściwie dopiero powstającego Kościoła w Polsce toteż wielkim ciosem była grabież relikwii Wojciecha dokonana w 1039 przez Czechów, którzy wykorzystali zamęt polityczny panujący wówczas w naszym kraju. Odrodzenie kultu nastąpiło w XII w., za czasów Bolesława Krzywoustego. Obecnie w Gnieźnie znajdują się relikwie św. Wojciecha otrzymane w 1928 od papieża Piusa I.

Św. Wojciech, obok NMP Królowej Polski i św. Stanisława, jest głównym patronem naszego kraju. Jego kult obecny jest także w Czechach (zwłaszcza w diecezji praskiej) i na Węgrzech. Jan Paweł II podkreślał rolę św. Wojciecha jako duchowego orędownika jednoczącej się Europy i nowej ewangelizacji.

W ikonografii św. Wojciech przedstawiany jest w biskupim stroju, jego atrybutami są: pastorał bądź podwójny krzyż (znak władzy biskupiej), wiosło (jako że do Prus podróżował m.in. łodzią), włócznia (symbol jego męki) lub księga (znak jego benedyktyńskiej duchowości opartej na czytaniu i rozważaniu Biblii). Dodajmy, że także w naszym, złotnickim kościele w witrażu nad bocznymi drzwiami umieszczono wizerunek tego świętego.





Radzim (Radzym)-Gaudenty

Urodził się pomiędzy 960, a 970. Pochodził z czeskiego książęcego rodu Sławnikowiców. Był przyrodnim, prawdopodobnie z nieprawego łoża, bratem św. Wojciecha. Towarzyszył mu podczas obu etapów posługi biskupiej w Pradze, a także na wygnaniu. Podobnie jak on wstąpił do klasztoru benedyktynów na Awentynie. Tam otrzymał święcenia kapłańskie (w 990). Wspólnie z bratem pielgrzymował po Italii i Francji, a następnie przyjechał do Polski i wziął udział w wyprawie misyjnej do Prusów. W latach 997-999 przebywał w Rzymie gdzie składał relacje z tej tragicznej misji. Brał tam również udział w procedurze kanonizacyjnej brata, zakończonej 29 VI 999 oraz w przygotowaniach do utworzenia polskiej prowincji kościelnej. W Rzymie też otrzymał sakrę i został desygnowany przez papieża Sylwestra II i cesarza Ottona III na pierwszego metropolitę archidiecezji gnieźnieńskiej.

Stało się to przed 2 XI 999 roku. Oficjalny ingres miał miejsce w obecności legatów papieskich i cesarza podczas Zjazdu Gnieźnieńskiego w marcu 1000 roku. Niewiele wiadomo o jego działalności biskupiej. Kontynuował chrystianizację naszego kraju i naszych przodków współpracując przy tym z Bolesławem Chrobrym. Sprowadził do Polski zakon benedyktynów. Być może współpracował przy przygotowaniu wyprawy misyjnej do kraju Jaćwingów, w której męczeńską śmierć poniosło 5 braci benedyktynów z Międzyrzecza. Niektóre źródła przypisują mu spisanie (niezachowanej) relacji z tej wyprawy. Radzim zmarł najprawdopodobniej 12 lub 14 X 1011 (ew. 1016) roku. Został pochowany w gnieźnieńskiej katedrze w pobliżu grobu swojego brata św. Wojciecha. Jego szczątki (podobnie jak relikwie jego brata) zostały zrabowane przez czeskiego księcia Brzetysława w 1039 i umieszczone w katedrze na Hradczanach (po latach zostały częściowo odzyskane). Z uwagi na wspólnotę działania ze św. Wojciechem wraz z jego kultem niejako „pobocznie” rozwijał się w Polsce oraz w Czechach kult Radzima, który choć oficjalnie nie został kanonizowany nazywany był błogosławionym lub świętym. Kult ten został zatwierdzony przez papieża Pawła VI w 1963 i potwierdzony przez Jana Pawła II. Błogosławiony Radzim czczony jest w sposób szczególny w archidiecezji praskiej i gnieźnieńskiej, a także w zakonie benedyktyńskim.



Bolesław I Srogi (Okrutny)

Urodził się po 903 roku. Pochodził z dynastii Przemyślidów. Był synem Wratysława i Drahomiry. W 935 objął władzę w Czechach zamordowawszy uprzednio swojego brata Wacława I Świętego. Skutecznie dążył do wzmocnienia pozycji państwa czeskiego, jego rozbudowy i umocnienia na tronie własnej dynastii. Powiększył znacznie podległe sobie terytorium, zreorganizował państwo wewnętrznie, wprowadził nowe podatki, podział administracyjny i nowe zasady organizacji armii. Zmiennie układały się jego stosunki z Niemcami. Początkowo próbował zrzucić niemieckie

zwierzchnictwo co doprowadziło do długotrwałych wojen. Jednak w 950 ponownie złożył hołd lenny przed królem niemieckim, najprawdopodobniej zachowując mimo to znaczną samodzielność swego państwa. W zależności od relacji z Niemcami rozgrywał stosunki z pogańskimi państwami słowiańskimi, już to z nimi walcząc, już to wchodząc w doraźne sojusze. Choć w młodości był niechętny chrześcijaństwu sympatyzując z pogańską rebelią wznieconą przez jego matkę, to później dla wzmocnienia prestiżu swojej osoby i swojej dynastii wykorzystywał religię i wspierał rozwój Kościoła w Czechach. Jako książę podjął starania o erygowanie w Pradze biskupstwa. Założył też pierwszy klasztor w Pradze. Do końca niejasne są powody dla których zdecydował się w 964 na sojusz z dużo niżej stojącym w hierarchii, nieznanym księciem pogańskiego państewka – Mieszkem I. Może zadecydowały o tym względy polityczne np. chęć pokazania władcy Rzeszy, iż mimo narzuconej zależności stać go na samodzielną politykę i rozszerzanie własnej strefy wpływów, a może względy merkantylne i widoki na jakowąś współpracę gospodarczą z księciem Polan. Na pewno misja chrystianizacyjna w Polsce była też wielkim atutem we wszelkich relacjach Bolesława z Kościołem – także w staraniach o samodzielne biskupstwo podjętych mniej więcej w tym samym czasie co negocjacje z Mieszkem. Jakże by nie były tego przyczyny faktem pozostaje zawarcie w 964 polsko-czeskiego przymierza, którego skutkiem był ślub bolesławowej córki – Dobrawy z naszym księciem, chrzest polskiego władcy, początek chrystianizacji Polski, rozgromienie Wieletoń (967) i kilkunastoletnia dobra współpraca między naszymi państwami.

Bolesław Okrutny jest rozmaicie oceniany przez kronikarzy i historyków. Na pewno był skutecznym, ale i bezwzględny politykiem nie wahającym się przed użyciem siły, podstępem i kłamstwem dla zrealizowania swoich celów. Zmarł 15 lipca 972 roku.

OTTONOWIE

Jakkolwiek naszym władcom – Mieszkowi I i Bolesławowi Chrobremu – udało się doprowadzić do powstania w Polsce niezależnej struktury kościelnej i uniknąć chrystianizacji narzuconej przez Niemców skutkującej dużym od nich uzależnieniem, to należy mieć świadomość, że chrzest Mieszka i początki ewangelizacji Polski nie mogły się odbyć bez aprobaty nie tylko papieża, ale też kolejnych władców Rzeszy z dynastii saskiej – Ottona I, II, i III.



Otton I Wielki

Urodził się w 912. Był synem Henryka I. W 936 koronowany został na króla Niemiec. Pokonał opozycję wewnętrzną i kontynuował zaczęty przez ojca proces centralizacji państwa. Powstrzymał niszczące najazdy Węgrów i zhołdował po kilkunastoletnich wojnach państwo czeskie (ostatecznie w 955), organizował wyprawy do Italii dzięki czemu najpierw podporządkował sobie znaczną jej część (w czym dodatkowo pomogło mu małżeństwo z wdową po królu lombardzkim), a następnie w 962 koronował się w Rzymie na cesarza nawiązując do tradycji Imperium Rzymskiego. Tym samym utworzył uniwersalistyczne chrześcijańskie państwo nazwane później Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego

(I Rzesza). W swych rządach opierał się na Kościele korzystając z ideowej i propagandowej siły chrześcijaństwa i z wsparcia organizacyjnego kościelnych instytucji, które zresztą częściowo współtworzył a także kontrolował poprzez hojne nadania przywilejów i dóbr. Zapewnił sobie wpływ na wybór papieża i kościelnych dostojników. Prowadził akcje chrystianizacyjną na podbijanych przez siebie terenach Słowian zachodnich na których tworzył zarządzane przez margrabiów marchie i zakładał biskupstwa (sufraganie) podległe utworzonemu przez niego arcybiskupstwu w Magdeburgu. Jego relacje z państwem Mieszka były na ogół poprawne, nasz władca okresowo płacił mu trybut z części terytorium i jak wielu innych monarchów europejskich poddawał się jego arbitrażowi. Nazywany był w kronikach niemieckich „przyjacielem cesarza” co na pewno ułatwiło mu realizację zamierzeń związanych z przyjęciem w 966 chrztu i zdobycie silnej pozycji politycznej. Otton I zmarł w 973



Otton II

Urodził się w 955. Był synem Adelajdy i Ottona I. Za życia ojca został koronowany na króla Niemiec i cesarza. Realną władzę objął po śmierci rodzica. Był mężem cesarzówny bizantyjskiej Teofano, co wiązało się z politycznymi planami objęcia panowaniem należących do Bizancjum południowych Włoch. Plany te mimo początkowych sukcesów nie powiodły się, Ostateczna klęska poniesiona w 982 w Kalabrii osłabiła pozycję Ottona II i nadwerżyła jego zdrowie. Zmarł rok później mając 28 lat. Niepowodzenia Ottona II na arenie międzynarodowej uruchomiły opozycję w Rzeszy, z którą próbował współpracować Mieszko I

widząc w tym szansę na uniezależnienie się od Cesarstwa. Prawdopodobnie w 979 doszło do wyprawy Ottona II na Polskę. Naszemu władcy udało się wtedy odeprzeć atak i utrzymać kontrolę nad Pomorzem.



Otton III

Urodził się w 980. Był synem Ottona II i księżniczki Teofano. W chwili śmierci ojca miał 3 lata. Był już wprawdzie ukoronowany na króla Niemiec, ale do 995 regencję w jego imieniu sprawowały matka i babka. W 996 po zajęciu Rzymu został koronowany na cesarza. Odebrał staranne wykształcenie, znał łacinę i grekę, żywił uwielbienie dla antycznej kultury i tradycji, którą od dziecka poznawał. Po objęciu samodzielnych rządów zaczął realizować (z poparciem mianowanych przez siebie papieży: Grzegorza V i Sylwestra II) własną oryginalną wizję polityczną. Zamierzał utworzyć pod cesarską władzą uniwersalistyczne państwo chrześcijańskie nawiązujące do tradycji rzymskich, bizantyjskich i karolińskich (tj. państwa Karola Wielkiego). W skład owego imperium na równych prawach miała by wchodzić Germania (państwa niemieckie),

Galia, Italia i Sklawina (czyli zachodnia Słowiańszczyzna). Zapewne to ostatnie doprowadziło do nowej jakości w relacjach między Polską (przewidzianą jak się wydaje

na lidera wśród państw słowiańskich), a Cesarstwem. Konkretnym przejawem tego nowego politycznego rozdania była współpraca Ottona III z Bolesławem Chrobrym, a nawet pewna osobista pomiędzy nimi zażyłość, co finalnie doprowadziło do Zjazdu Gnieźnieńskiego, na którym ogłoszono powstanie arcybiskupstwa w Gnieźnie, zwolniono Chrobrego z powinności trybutowych i jak się przypuszcza ustalono plany jego koronacji królewskiej. Wszystko to wzmocniło wydatnie pozycję Polski i jego monarchy na scenie europejskiej.

Polityka Ottona III miała wielu wrogów. Sprzeciwiała jej się opozycja w Rzeszy, buntowali się przeciwko cesarzowi (i desygnowanym przez niego papieżom) mieszkańcy Rzymu. Właśnie w czasie zamieszek w Italii w 1002 młody władca zachorował na malarię i zmarł bezpotomnie w wieku zaledwie 21 lat. Po okresie zamętu wewnętrznego władzę w Rzeszy objął Henryk II, zasadniczo (i na wiele lat) zmieniając na dużo bardziej agresywną politykę Niemiec wobec wschodnich sąsiadów. Oczywiście wpłynęło to na relacje polsko-niemieckie i wewnętrzne dzieje naszego kraju, także na dalsze losy polskiego Kościoła. Ale to już zupełnie inna historia.

Na zakończenie – do przemyślenia

Wiemy, że na ziemiach polskich już przed 966 toczyły się rozmaite procesy społeczne i gospodarcze oraz istniały struktury plemienne i wczesnopaństwowe. Jednak to dopiero chrzest Mieszka I na dobre zainicjował procesy państwowo- i narodowotwórcze zarazem wprowadzając nasz kraj i na arenę międzynarodową, i w nową cywilizację, i w historię. W tym sensie można powiedzieć że Polska od początku, „od zawsze” była chrześcijańska, a decyzja polańskiego władcy w sposób fundamentalny zaważyła na dziejach państwa i losach kolejnych pokoleń Polaków. Czy tak będzie w kolejnych generacjach? Czy udźwigniemy i prześlemy dalej wielki depozyt wiary, tradycji i kultury otrzymany od naszych przodków? W ogromnej mierze zależy to od podejmowanych przez **każdego z nas** działań. **Tu i teraz**, niezależnie od rozmaitych napotykanych po drodze trudności. W działaniach tych mottem mogą być poniższe słowa św. Jana Pawła II:

„Nie można [...] bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski i tego, co Naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa i co w ten rozwój również i dziś wnosi.”



Tekst i opracowanie:
EWA KOBEL

Redakcja techniczna:
PRZEMYSŁAW KOBEL

Przygotowując niniejszy numer PNP
korzystałam z książek i artykułów
autorstwa:

A. Nowaka, K. Ożoga, J. Strzelczyka,
M. Boguckiego, Z. Dalewskiego,
A. Pleszczyńskiego i H. Łowmianskiego,
P. Urbańczyka, K. Janickiego i
M. Derwicha.



Polska Mieszka I

Polanie plemiona polskie
 przypuszczalne granice państw
 plemiennych Polan i Wiślan

państwo Mieszka I w 966 r.
 zdobycze terytorialne Mieszka I
 ziemie przejściowo opanowane
 wyprawa margrabiego Hodona w 972 r.

ważniejsze bitwy
 granice państwa Mieszka I w 992 r.

źródło mapy: wladzypolske.pl

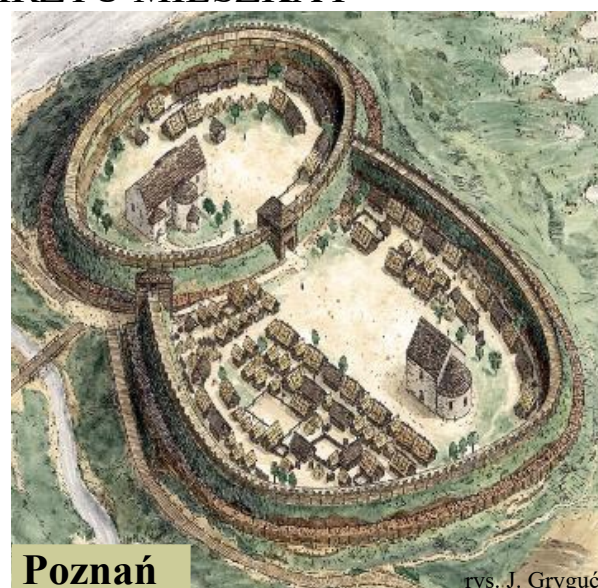




POTENCJALNE MIEJSCA CHRZTU MIESZKA I



rys. J. Gryguć



rys. J. Gryguć



makieta A. J. Borwiński



Początki chrystianizacji Polski (obraz J. Matejki)



Fundacja katedry poznańskiej przez Mieszka i Dobrawę



Zjazd Gnieźnieński w 1000 r. Spotkanie Bolesława Chrobrego i Ottona III.



Bolesław Chrobry i Otton III
u grobu św. Wojciecha (1000 r.)



Relikwiarz św. Wojciecha
(katedra Gnieźnieńska)



Posągi Mieszka I i Chrobrego
(katedra Poznańska)